

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 1 (917) 1 stycznia 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

Z Matką Księcia Pokoju

W człowieku istnieje mechanizm odpowiedzialny za odporność organizmu na ataki wszystkiego, co zagraża zdrowiu człowieka. Uszkodzenie tego mechanizmu czyni człowieka kaleką i skazuje go na niechybną śmierć przy pierwszym ataku jakiegokolwiek choroby. Oto dramat ludzi chorych na AIDS.

W życiu duchowym istnieje podobny mechanizm, który uruchamia rezerwę dodatkowej energii, gdy trzeba bronić się przed złem lub pokonywać poważniejsze trudności. Jeśli ten mechanizm podlega kontroli rozumu i wolnej woli, jego działanie jest twórcze. Dramat występuje w dwu wypadkach. Jego uszkodzenie lub zniszczenie, zwłaszcza przez niewłaściwe wychowanie, wypełnia człowieka ciągłym lękiem i czyni go bezradnym życiowo. Są to ludzie nie mający siły przebicia, nie zdolni do walki o swoje miejsce w świecie, noszący nieszczęście w sobie. Drugi rodzaj dramatu polega na niekontrolowanym lub niewłaściwym korzystaniu z tej energii. Ma to miejsce w chwilach wybuchu gniewu lub systematycznie podsycanej nienawiści. W tym wypadku mamy do czynienia z konfliktami, które kierują się tymi samymi prawami w skali kłótni małżeńskiej, jak i w skali wojen między narodami. Można to było obserwować na terenie rozpadającej się Jugosławii.

Kiedy Bóg wyposażył człowieka w mechanizmy obronne zarówno wobec chorób, jak i zła moralnego, chciał, by zawarta w nich energia była wykorzystana wyłącznie dla dobra człowieka i całej ludzkiej rodziny. Człowiek jednak i ten dar wykorzystał dla niszczenia siebie i innych. Syn Boga przybywając na ziemię, chciał nam pomóc w powrocie do właściwego wykorzystania otrzymanych od Ojca energii. Na tym między innymi polegało Jego zbawcze dzieło. Wszedł On odważnie między wrogów panując nad sobą w sposób doskonały. Nie sięgnął po potężną moc, jaka była do Jego dyspozycji, by zniszczyć przeciwników. Chciał nam ukazać, że pokój nie polega na tym, by własną przemocą

opanować przemoc innych. Na tym polega tajemnica wojny! Pokój polega na opanowaniu własnych sił, by promieniować miłością nawet do wrogów.

Niewielkie grono ludzi przyjęło Jego zasadę pokoju. Nauka ta wolno dociera do świadomości ludzkości. Potrzebne jest bardzo bliskie spotkanie z Chrystusem, by odkryć mechanizm pokoju, jaki On przekazuje światu. Powierzchnowe spotkanie z Ewangelią, nawet zanurzenie w wodzie chrztu, nie wystarcza do tego, by stać się apostołem Bożego pokoju. Stąd też nikt się nie dziwi, że wśród chrześcijan niewielu zdołało przekuć miecze na lemiesz, a włócznie na sierpy. Większość usilnie ostrzyła i ostrzy miecze wzajemnie na siebie. Polska ziemia również była zbroczona krwią bratobójczą. Z obu stron frontu mówiono: „Ojcze, odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”, by zamiast „Amen” wymierzyć cios, ranić, zabijać. Wielka kompromitacja ewangelicznej postawy, kompromitacja — powiedzmy jasno — dokonana przez pseudochrześcijan, którzy z Ewangelii zabierali tylko imię Chrystusa a nie Jego ducha.

Pierwszy stycznia jest dniem szczególnej modlitwy o pokój w całym Kościele. Dzień ten poświęcony jest Matce Bożej. To z Nią Kościół wchodzi w nowy rok z nadzieją, że pomoże w opanowywaniu wszelkich porywów gniewu, zarówno w rodzinnych domach, jak i układach międzynarodowych. Ona, która była świadkiem gniewu wylanego na Jej Syna i nie rzekła ani słowa, wie, że walka o pokój na ziemi zawsze będzie wyglądała dokładnie tak, jak na Golgocie. Tam prawdziwe zwycięstwo należy do Jej Syna, a nie do tych, którzy przybili Go do krzyża. Tam ogień ich okrucieństwa i nienawiści został ugaszony miłością i pokojem Tego, kogo uśmiercili. Modlitwa o pokój na świecie to wspólne błaganie Boga o rozproszanie wody pokoju, która płynie ze źródła bijącego na Kalwarii.

ks. Edward Staniek



ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

Ewangelia w dniach trudnych

"Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności..." (J 8,12).

Jezus i Jego ojczyzna pod okupacją

W obecnej sytuacji, w jakiej znajduje się Polska, można się czuć duchowo zagubionym i zdezorientowanym. Z jednej strony chcieliby coś dla ojczyzny zrobić, nawet dużo zrobić, zaryzykować wolność i życie, o ile zajdzie tego potrzeba, z drugiej jednak strony nie chcieliby wejść w związek z tym w kolizję z własnym sumieniem, z zasadami wiary, którą wyznajemy. Także w sytuacjach trudnych i wyjątkowych chcemy być wierni Ewangelii. Tu jednak rodzi się pytanie: Co właściwie Ewangelia na ten temat mówi? Gdyby Jezus Chrystus znalazł się teraz w tym położeniu, w jakim my się znajdujemy, do czego by nawoływał, jak by się sam zachował? To ostatnie pytanie winno być dla wszystkich chrześcijan bardzo ważne, powinni oni bowiem wiedzieć, że Bóg powołał ich w szeregi chrześcijan po to, by w nich żył i był obecny w historii ludzkiej aż do końca czasów Jezus Chrystus. Niewidzialny i nieogarniony Bóg objawił bowiem siebie samego w Jezusie Chrystusie; Jezus Chrystus od swojego zmartwychwstania też niewidzialny i osobiście nieuchwytny pragnie objawiać siebie wszystkim ludziom, którzy Go nie znają, poprzez nas, swoich uczniów, rozproszonych po całym świecie członków swojego Kościoła. My wszyscy, którzy jesteśmy ochrzczeni, powinniśmy być Jego Duchą, mieć te same zapatrywania co On, te same reakcje, te same odpowiedzi na fakty, z jakimi nas konfrontuje życie we wszystkich swoich aspektach.

Palestyna, która była teatrem ziemskiej działalności Jezusa Chrystusa, znajdowała się w sytuacji politycznej dla Izraela ogromnie upokarzającej. Kraj żył pod ścisłą okupacją rzymską. Dla tych, którzy się jej bez sprzeciwów podporządkowali, nie była ona bez dużych korzyści materialnych. Pax romana przynosiła dla podbitych ludów wiele dobrodziejstw. Izrael czasów Jezusowych miał jednak wysokie poczucie swojej własnej godności wybranego ludu Bożego i swojego prawa do wolności. Dlatego okupacji rzymskiej, poza partią zwolenników Heroda tzw. herodianów, nikt wśród Żydów wtedy nie akceptował. Wszyscy chcieli się od niej uwolnić. Rozbieżność zdań dotyczyła tylko kwestii: Jak to zrobić?

Saduceusze, do których należał kler jerozolimski, czekali biernie na lepsze czasy, w praktyce jednak łatwo ich było pozyskać dla rozmaitych form kompromisu. Stronnictwo faryzeuszów, gromadzące w swoich szeregach zamożny i pobożny patrycjat jerozolimski, świeckich uczonych w Piśmie i w Prawie, czekało na przyjście Mesjasza, który przywróci Palestynie niezawisłość, tymczasem zaś pracowało nad uratowaniem religijności narodu, jego tożsamości.

Najradykałniejsze środki rozwiązania problemu proponowało stronnictwo zelotów. Niewolę rzymską należy

według nich usunąć przemocą, wywołaniem zbrojnego powstania. Oczywiście zeloci zdawali sobie sprawę z braku jakichkolwiek szans powodzenia, dlatego oni także czekali na Mesjasza, któremu zapewni zwycięstwo sam Bóg. To czekanie nie powinno jednak być ich zdaniem bierne, trzeba Mesjaszowi ułatwić Jego bojowe zadanie, zgromadzić broń w tajemnych arsenalach, wyćwiczyć żołnierzy we władaniu bronią, szerzyć wszędzie nastroje powstańcze, rozpowszechniać aurę pogardy i nienawiści do Rzymian. Członkiem tego właśnie ugrupowania był prawdopodobnie ewangeliczny Barabasz.

Taka była sytuacja polityczna, w którą wszedł Jezus Chrystus, prawdziwy, przez Boga przysłany Mesjasz. Po czyjej stronie On stanie, jakiemu ugrupowaniu przyzna rację, komu udzieli swojego moralnego poparcia? Wszyscy dziś odczuwamy wagę i aktualność tego pytania.

Odpowiedź na nie brzmi: Nikomu! Jezus wiedział, że Bóg wytyczył Mu inną drogę, wyznaczył inną misję i temu posłannictwu był wierny aż do końca, aż do krzyża.

ks. Wojciech Medwid

Modlitwa o pokój na świecie

Wszchemogący i miłosierny Boże, Ojciec wszystkiego, Stworzycielu i Władco Wszczęświata, Panie Dziejów, którego dzieła są bez skazy, którego współczucie dla błędów ludzkich jest niewyczerpane, w Twojej woli nasz pokój.

Wysłuchaj miłosiernie tej modlitwy, która wznosi się do Ciebie spośród zgiełku i rozpaczycy świata, w którym zapomniano o Tobie, w którym nie wzywa się Twojego imienia, w którym drwi się z Twoich praw i ignoruje Twoją obecność.

Albowiem nie znając Ciebie, nie żyjemy w pokoju.

Pomóż nam zapanować nad orężem, który grozi, że zapanuje nad nami. Pomóż nam wykorzystać naukę dla pokoju i bogactwa, nie dla wojny i zniszczenia. Pokaż nam, jak wykorzystać energię nuklearną dla dobra, nie dla zguby naszych dzieci.

Rozwiąż wewnętrzne sprzeczności, które rosną w nas niewiarygodnie i nieznośnie. Są one zarazem udręką i błogosławieństwem: gdybyś bowiem nie zostawił nam światła sumienia, nie musielibyśmy cierpieć. Naucz nas wytrwałości w bólu, męce i niepewności. Naucz nas jak czekać i jak ufać. Obdarz światłem, obdarz siłą i cierpliwością wszystkich, którzy pracują na rzecz pokoju.

Tomasz Merton

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Styczeń

Intencja ogólna: Aby ofiary katastrof naturalnych otrzymywały pomoc duchową i materialną, potrzebną do odbudowania życia.

Intencja misyjna: Aby zaangażowanie chrześcijan na rzecz pokoju było okazją do dawania świadectwa o Chrystusie wszystkim ludziom dobrej woli.

Miejsca Świąte, Góry Świąte i miejsca kultu na Śląsku Cieszyńskim (cd).

Góry Świąte

Świąte Góry, w różnych wierzeniach i kulturach szczyty górskie od wieków uważane są za siedziby bogów, duchów i demonów lub za miejsca szczególnie predysponowane do nawiązania kontaktu z nimi. Czczone je od wieków, a niektóre czci się do dzisiaj jako góry świąte. Są szczyty uświęcone pobytem na nich świątych osób, a także przez znajdujące się na nich grobowce, sanktuaria czy też przez związek z jakimś religijnym wydarzeniem. Inne stają się takimi po postawieniu na nich religijnego monumentu (np. krzyża czy figury), którzy z czasem nadaje górze szczególne znaczenie. Na wierzchołkach świątych gór składana są ofiary: one same są także celem pielgrzymek i miejscem patriotycznych zlotów. Niektóre z nich występują jedynie w formie religijnego symbolu (np. biblijna góra Syjon), inne same stają się symbolem (Golgota).

Wiele ludów azjatyckich wysoką górę uważa za środek Ziemi, gdzie ma siedzibę bóg. Według buddystów w zasadzie na wszystkich szczytach mieszkają bogowie. Prawie każde osiedle ma swoje bóstwo na górze wznoszącej się ponad nim. Także hinduiści umiejscawiają swoich bogów na wszystkich wysokich górach, szczególnie Himalajów (= Siedziby Bogów). Do najważniejszych należą Kailas w Transhimalajach – świąta góra hinduistów i buddystów, przez tych pierwszych uważana za miejsce urodzenia Sziwy oraz Góra Adama na Cejlonie. Inne znane świąte góry buddyzmu, to m.in.: Chomolhari, Czomolugma, ChoOyu: hinduizmu m.in: Kangechenjunga, Machhapuchhare, Sagarmatha, Manaslu. Niektóre szczyty mają imiona bogów w nazwie: Annapurna, Makalu, Nanda Devi, Nanda Koty, Nanda Ghunti, Ganesh Himal, Gaurishankar, Parbati,

W świecie antycznym siedziby najwyższych bogów znajdowały się na licznych Olimpach (m.in. w Tesalii, na Cyprze, w Azji Mniejszej) i na Parnasie.

Liczne góry związane są z wydarzeniami biblijnymi, m.in: Tabor, Karmel, Garizim, Nebo, Masada, Góra Oliwna, Hatin, Hermon, Golan. Góra Mojżesza (Dżebel Musa) oraz miejsce lądowania Arki Noego - Ararat.

Na wielu szczytach odbywały się niegdyś obrządkie pogańskie, np. na Godesbergu czy Donarsbergu w Niemczech. Niektóre po wybudowaniu na nich klasztorów czy innych chrześcijańskich budowli stały się miejscem kultu chrześcijańskiego np. góra Śięza na Śląsku, Magdalenberg w Karyntii, Takwertek Dag w Azji Mniejszej i inne. Liczne góry na Bałkanach zostały nazwane imieniem św. Eliasza (którego można uznać za patrona wszystkich alpinistów i turystów górskich), często z kaplicami ku jego czci na wierzchołkach. Świątą jest góra Athos na półwyspie Hagiomn w północnej Grecji. Inne ważne góry chrześcijan - to głównie te, na których znajdują się klasztory i świątyni oraz rzadziej grobowce świątych jak np. Góra św. Katarzyny na Synaju.

Dla mahometan ważne są przede wszystkim te góry, które są związane z pobytem samego Mahometa np. góra Hira nad Mekką, na której wg Koranu miał ukazać się Mahometowi Anioł Gabriel, Abu Qubais (pierwsza góra stworzona przez Boga) góra Thaur.

W Japonii najbardziej świątą górą jest Fudzi San, która uważana jest za miejsce poczęcia świata, inne to m. in. Koya i Muroji.

Najświętszą górą wyznawców Zen jest Al – Bordsch, a Arabów góra Kaf.

W Ameryce Środkowej i Południowej wszystkie szczyty były miejscami kultu, na których Aztekowie i Inkowie składali ofiary ludzkie.

Dla Indian Navajo świątą górą jest Shiprock w Nowym Meksyku.

Niektóre szczyty są miejscami kultu wielu religii, np. wspomniane już Kailas w Transhimalajach (buddyści i hinduiści) oraz

Góra Adama na Cejlonie (buddyści, hinduiści, chrześcijanie i mahometanie).

Są także góry świąte dla narodów, związane z ważnymi wydarzeniami w ich historii, będące symbolem narodowych tradycji i patriotyzmu albo cmentarzem po wielkich narodowych tragediach. Ze względów patriotycznych szczególnie czczone są m. in. Triglav w Słowenii, Krywań na Słowacji, Masada na Ziemi Świątej, Monte Casino we Włoszech.

W Polsce najświętszą jest Jasna Góra w Częstochowie, podobne znaczenie jest Góry Świątej Anny na Opolszczyźnie. Dzięki krzyżowi na wierzchołku celem pielgrzymów jest też Giewont.

w: **Wielka Encyklopedia Gór i Alpinizmu**. Pod redakcją Małgorzaty i Jana Kiełkowskich. Tom I Wprowadzenie. Wydawnictwo Stapis. Katowice 2003 str. 155-156

Góry – w religiach

Góra (hebr. *har*. gr. to *oros*), w religiach babilońskiej i greckiej symbol mocy, potęgi, niewzruszalności i wiecznotrwałości, przedmiot kultu religijnego u ludów pierwotnych i wyżej cywilizowanych; w religii Starego Testamentu, oprócz ziemi, morza i praoceanu, jeden z praelementów stworzenia, sfera świąta zarezerwowana Bogu; w Nowym Testamencie określenie geograficzne, mające też sens teologiczny i symboliczny.

W religiach pozachrześcijańskich – sakramentalny charakter gór nadawała symbolika transcendencji (wysokie, pionowe) i przekonanie, że są one siedzibą bogów i miejscem ich hierofanii.

1. Hierofania - (gr. *hieros* świąty, nadprzyrodzony, *fainein* objawiać, ukazywać, manifestować), zmanifestowanie się Boga (bóstwa) w historii poprzez znaki epifanijne (zarówno przedmioty, jak i osoby, które na mocy pośredniego czy bezpośredniego działania Bożego są znaczone rysem transcendencji i sakralności).

Termin pojawił się w fenomenologii religii, a upowszechnił go M. Eliade; od niego oraz od G. van der Leeuwa wywodzi się klasyfikacja zjawisk hierofanijnych (tj. Objawiających świątość działającego Boga czy bóstwa w dziejach), którymi są fenomeny uraniczne (kosmiczne, odnoszące się do ciał niebieskich), akwaticzne (wodne), lityczne (skałowe), telluryczne (związane z ziemią), topograficzne, biologiczne, antropologiczne i socjologizujące (P. Teilhard de Chardin). Fenomeny hierofanijne, chociaż realizowały się w historii świeckiej (profanum), to jednak ze względu na swoją treść przerastały ją i wskazywały na transcendentny charakter tych zjawisk, ostatecznie zaś na objawienie Boże; pozostające na poziomie badań empirycznych nauki religioznawcze nie mogą, w świetle nowszej metodologii nauk, wyrokować o rzeczywistej manifestacji Boga w świecie, choćby w postaci znaków, bowiem ich znaczenie uzależnione jest od przyjęcia w uwiarygodnionej wierze.

Fenomen hierofanijności występuje we wszystkich religiach, gdyż działanie Boga obejmuje zbawienie wszystkich ludzi w ramach uniwersalnej historii zbawienia; hierofanijność w historii zbawienia to wszelkie znaki objawieniowe wyrażające zbawczą wolę Boga i przygotowujące na przyjście Mesjasza, to przede wszystkim objawienie się Boga we wcielonym Synu Boży, które jest najpełniejszym i najdonioślejszym i najdoskonalszym objawieniem się Boga w historii, Boga „po trzykroć świątego”, na wzór którego mają się wszyscy doskonalić.

w: „**Encyklopedia katolicka**” Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1989 t. 6, str.847 - 848 .

Liczne tradycje uważały, że góra znajduje się w centrum świata, będąc jego osią łączącą 3 sfery kosmiczne, niebo, ziemię i świat podziemny (ludy germańskie, uralsko – ałtajskie, Chin i Indonezji).

Wierzono, że góry mają duszę, która może egzystować m. in. jako bóg.

W górach zamieszkiwały bóstwa, dusze zmarłych, a także demony (Słowianie, Celtowie, Germanie, Fenicjanie, babilończycy, zachodni Semicy, ludy Malanezji, Afryki);

➔ str. 4

Czas kolędy...

Hej kolęda, kolęda!

Od dnia 27 grudnia, czyli zaraz po Bożym Narodzeniu trwa w naszej wspólnocie parafialnej, w naszych domach wizyta duszpasterska, nazywana potocznie kolędą, kiedy to wspominamy przyjście Boga na ziemię. Okres Bożego Narodzenia jest czasem pogłębienia więzów z Bogiem, z rodziną, jak również z parafią. Kolęda jest oficjalną wizytą duszpasterską, dlatego przyjęcie kapłana w naszych domach jest wyrazem naszej wiary i przywiązania do Kościoła i duszpasterzy.

Czym jest kolęda i jak ją rozumieć? Przede wszystkim obejmuje ona wspólne dziękczynienie za otrzymane łaski, prośbę o błogosławieństwo w nowym roku. Modlitewne spotkanie kolędowe stanowi wyznanie wiary rodziny, które powinno zgromadzić wszystkich domowników.

O chodzących po kolędzie księżach pisał już Mikołaj Rej. Wiadomo też, że wyraz "kolęda", oznaczał pierwotnie pieśń noworoczną, śpiewaną podczas odwiedzania z tej okazji wiejskich gospodarzy. Zapewne Kościół zaadaptował te ludowe zwyczaje, łącząc je z błogosławieństwem domów. Niemiecka i polska tradycja każe z tej okazji pisać poświęconą kredą na drzwiach błogosławionych domów "C+M+B" i datę roczną. Owe trzy litery nie oznaczają, jak zwykło się uważać, tradycyjnych imion trzech króli, lecz są skrótem od łacińskiego Christus Mansionem Benedicat (lub polskiego: Chrystus Mieszkanie Błogosławi).

W Kościele wizyta duszpasterska to nie tylko błogosławieństwo, ale spotkanie kapłana z parafianami. Podczas kolędy najważniejsza jest obustronna serdeczność i oczywiście wrażliwość religijna. Kolęda jest doskonałą okazją ku temu, aby lepiej się poznać, aby przełamać anonimowość, aby wymienić swoje uwagi czy spostrzeżenia dotyczące życia parafialnego, czy też życia konkretnej rodziny. Jest okazją do tego, aby porozmawiać o wątpliwościach, odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących wiary i życia religijnego. Czasem trzeba też upomnieć. Wielu ludzi potrzebuje kontaktu ze swoim księdzem. Jednak nie zawsze jest okazja, aby się spotkać, porozmawiać. Praca, zajęcia domowe, wychowywanie dzieci. To wszystko sprawia, że nie zawsze znajdują na to czas. Wielu ludzi po prostu krępuje się "zawracać księdzu głowę swoimi sprawami". Jest też wielu ludzi samotnych, chorych, dla których wizyta księdza jest wielkim wydarzeniem, czekają na nią cały rok. Przy okazji kolędy kapłan poznaje również warunki życia ludzi, za których jest odpowiedzialny, ich kłopoty, zmartwienia, ale również i radości. Taka wizyta jest okazją do tego, aby zachęcić do większej gorliwości, do większego zaangażowania się w życie parafii, a może do podjęcia konkretnych decyzji życiowych, do uregulowania sytuacji rodzinnej, małżeńskiej. Jest to więc wydarzenie ważne dla całej rodziny. Jedyne w roku.

Nie lekceważmy tego i jeżeli jest to możliwe, niech w czasie kolędy wszyscy domownicy będą obecni w domu. Jak się do tego spotkania przygotować? Tak jak na przyję-

cie ważnego gościa, bo przecież przychodzi nie tylko kapłan, ale i Jezus Chrystus ze swoim błogosławieństwem. Myślę, że przygotowanie do kolędy może mieć podwójny charakter. Duchowy - przez udział w modlitwie. I zewnętrzny - stół nakryty białym obrusem, krzyż, świece, Pismo święte, przygotowana woda święcona.

Tematem, który budzi najwięcej kontrowersji i komentarzy są oczywiście ofiary składane przy okazji kolędy. Powiedzmy sobie wyraźnie - ksiądz nie przychodzi po pieniądzu! Ofiara pieniężna nie jest warunkiem wizyty duszpasterskiej! Wiadomo, jaka jest sytuacja materialna wielu rodzin. Jeżeli nie stać nas na złożenie ofiary, nie musimy się z tego powodu tłumaczyć, ani czuć się nieswojo. Natomiast, jeżeli kogoś stać na to, może złożyć ofiarę. Na co są przeznaczone te pieniądze? Zazwyczaj sami ofiarodawcy określają cel. Większa część przeznaczana jest na wiele celów: na utrzymanie seminarium duchownego, na działalność charytatywną, na utrzymanie kościoła, na remonty lub budowę. Część zebranych pieniędzy jest przeznaczona dla księdza, jest to pewnego rodzaju premia, czy trzynasta pensja - jaką mamy w zakładach pracy. Potrzeb jest wiele i wielu ludzi to rozumie i okazuje wielką hojność. Przy tej okazji, aby uniknąć niepotrzebnych domysłów, najlepiej zastosować biblijną zasadę: niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa. To znaczy, jeżeli dajesz ofiarę, to nie komentuj potem tego, albo nie dawaj wcale.

Każdy kto zrozumie istotę wizyty duszpasterskiej w swoim domu, będzie jej oczekiwał z radością i wykorzysta ten czas dla własnego dobra i dobra swojej rodziny. Oby spotkania kolędowe zacieśniły kontakty ludzi z duszpasterzami, i aby to przyczyniało się do naszego coraz większego zaangażowania w życie parafii. (WS)

⇒ str. 3 Uważano, że góry mają własne życie, stąd je deifikowano (ludy Meksyku, Korei, Japonii, Chin, Tybetu, Indii, semickie);

W licznych wierzeniach występują święte góry (w hinduizmie Kalias i Himalaje, w sintoizmie Atago pod Kioto, w taoizmie Kunlun, w zaratusztrianizmie Alburz); na których miało miejsce stworzenie świata, skąd przychodzi zbawienie lub które spełniają inna religijną funkcję;

W religii greckiej sprawowano kult Zeusa, uważanego za władcę świata (Olimp, Akropol), nadto Hermesa (Kyllene) i Apolla (Figaleia). Góry zwieńczone były świątyniami: szczytem górskim opiekował się geniusz miejsca, w górskich pieczarach zaś mieszkwały wieszczki (Sybilla);

Przejawem kultu gór były ofiary (np., niemowlęta w Meksyku), które składano na szczytach;

W przypadku braku naturalnych wzniesień usypywano piramidy, które stawały się ośrodkami kultu.;

Na najwyższych pasmach gór układano dla określonego bóstwa stosy kamieni, symbolizujące m.in. odrzucenie zła i odpędzenie złych duchów;

Obrazem kosmosu jest np. zbudowana w kształcie góry buddyjska świątynia Borobudur na Jawie;

Wśród gór zakładano buddyjskie klasztory (Tybet); samotne życie wiedli tu także pustelnicy taoistyczni.

w: „Encyklopedia katolicka” Wydawnictwo Towarzystwo Naukowe KUL. Lublin 1989 t. 5, str.1367 . Eugeniusz Sakowicz

dokończenie za tydzień ,Andrzej Georg

Kacik poezji

Na święto Trzech Króli

Gdy dziś nam złotymi
Gwiazda łśni blaskami,
Pospieszmy do Pana
Z świętymi Królami!

Pójdźmy wszyscy witać
Dziecię narodzone,
Oglądać z radością
Proroctwa spełnione.

Bóg zbliżył się do nas,
Gości między nami,
Pójdźmy więc do Niego
Z świętymi Królami!

Zanieśmy Mu dary:
Serce, duszę całą,
Bo idą Królowie
Z daniną wspaniałą.
Niech święta Panienka
Ucieszy się z nami,

Pójdźmy wszyscy razem
Z świętymi Królami!

Niech rozum tu zmilknie,
A wiara objawi,
Że Dziecię to Bogiem,
Który nas wnet zbawi.
O, złóżmy Mu serca,
Iż pozostał z nami

I pójdźmy do Niego
Z świętymi Królami!

św. Teresa od Jezusa



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Rano w biurze:

- Stary, skąd masz takie limo pod okiem?!

- A, bo jak się wczoraj wieczorem modliliśmy przy stole i właśnie mówiliśmy "ale zbaw nas ode złego", to niechcący spojrziałem na teściową...

Babcia Jasia była głucha, więc wnuczek kupił jej na 80 urodziny aparat słuchowy.

Miesiąc później:

- Babciu, jak tam Twój aparat słuchowy?

- Bardzo dobrze, wnusiu! Dzięki Tobie już 3 razy zmieniłam testament!

Młody mąż wraca do domu z pracy, patrzy, a jego żona, blondynka spazmatycznie szlocha.

- Czuję się okropnie - mówi do niego - Prasowałam twój garnitur i wypaliłam wielką dziurę na tyle twoich spodni.

- Nie przejmuj się tym - pociesza ją mąż - Pamiętaj, mam drugie spodnie do tego garnituru.

- Tak, na szczęście! - mówi żona wycierając łzy - Dzięki temu mogłam naszyć łąkę.

Z życia parafii



• W Wigilię o godz. 15⁰⁰ w sali na probostwie miała miejsce wigilijna osób samotnych z naszymi Księżmi. Wszyscy zostali też obdarowani świątecznymi paczkami.

• Jedną z intencji Pasterki, która rozpoczęła się o północy, była modlitwa za Siostry Boromeuszki, które odnowiły swoje śluby zakonne. Kazanie głosił Ksiądz Proboszcz, który na koniec złożył wszystkim obecnym i nieobecnym serdeczne życzenia świąteczne. W ciągu dnia kazania głosił ks. Wojciech. Kazań można posłuchać na stronie parafii www.klemens.beskidy.pl. Tam też można zobaczyć ciekawe zdjęcia z różnych uroczystości.

• W drugi dzień Świąt zamiast kazania czytany był list Rektora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, a okazją do tego była kolekta na tę uczelnię.

• We wtorek, we wspomnienie św. Jana Apostoła, po każdej mszy św. było święcone wino.

• Po mszy św. o godz. 8³⁰ miało miejsce spotkanie opłatkowe Seniorów, do którego włączyli się też członkowie Koła Przyjaciół Radia Maryja.

Natomiast wieczorem w sali Czytelni Katolickiej na „opłatku” spotkała się niewielka grupa naszych studentów.

• W środę, intencją mszy św. o godz. 8³⁰ była modlitwa za dzieci z racji wspomnienia Świętych Młodzianków. Po odmówieniu modlitwy błogosławieństwa, wszystkie dzieci otrzymały błogosławieństwo indywidualne i pamiątkowe obrazki.

• Od wtorku trwają odwiedziny duszpasterskie, czyli kolęda.

Zelatorzy Róż Różańcowych

zapraszają

wszystkich członków Żywego Różańca
na godzinę różańcową

- we wtorek (03. 01) o godz. 17.00

JUBILACI TYGODNIA

Ewa Węglorz

Jadwiga Kiecoń

Józef Bujok

Danuta Kępińska-Chudzik

Michalina Wisętka

Anna Balcar

Irena Wądołny

Barbara Husar

Maria Suchta

Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Magia w Biblii u Ojców Kościoła (IV)

ZAKAZ PRAKTYK MAGICZNYCH

Biblia pokazuje nam wzajemne zależności, jakie zachodzą między magią, czarami i wróżbiarstwem. W ten sposób Pismo św. tworzy pierwszy obraz, wiążący magię z bałwochwalstwem i odpowiadający pośrednio na pytanie o to, dlaczego jest tak bardzo jej przeciwne. W związku z tym autor natchniony naucza: „Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusa, przepowiednie i czary; nikt, kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni. Z powodu tych obrzydliwości wypędza ich Pan, Bóg twój, sprzed twego oblicza. Dochowasz pełnej wierności Panu, Bogu swemu. Te narody bowiem, które ty wydiedzicysz, słuchały wróżbitów i wywołujących umarłych. Lecz tobie nie pozwala na to Pan, Bóg twój” (Pwt 18,10-14). Księga Powtórzonego Prawa w jednym rzędzie wymienia ofiary z dzieci na rzecz Molocha, wróżbiarstwo, czary, magię i zaklęcia, dodając do tego kult obcych bóstw. Wniosek nasuwający się z lektury tych tekstów jest jednoznaczny: w opinii Starego Testamentu nie istnieje magia, która nie byłaby bałwochwalstwem, którą można oddzielić od obcych kultów. Ponadto wypędzenie ludów kananejskich z ich ziemi zostaje przedstawione jako kara właśnie za praktyki magiczne.

Dla rozumienia biblijnego ujęcia magii ważny jest również tekst proroka Malachiasza: „Wtedy przybędę do was na sąd i wystąpię jako świadek szybki przeciw

uprawiającym czary i cudzołożnikom, i krzywoprzysięzcom, i uciskającym najemników, wdowę, sierotę, i przeciw tym, co gnębią obcych, a Mnie się nie lękają – mówią Pan Zastępów” (Ml 3,5). Czarownicy są tutaj zestawieni z cudzołożnikami. Cudzołożstwo ma w Biblii głębsze znaczenie niż tylko grzech niewierności małżonków. Odnoszone jest ono bowiem do opisu relacji Bóg – Naród Wybrany, przedstawianej już przez proroka Ozeasza w kategoriach relacji małżeńskiej. Zatem cudzołożstwo to w nauce proroków synonim bałwochwalstwa. (cdn.)

Przygotował KFJ

Czy wiesz

...dlaczego ptaki mogą siedzieć na przewodach wysokiego napięcia?

Gdyby człowiek dotknął drutów wysokiego napięcia, zostałby porażony prądem. Tymczasem ptaki siadają na przewody wysokiego napięcia bez problemów. Jak to się dzieje?

Dotknięcie przewodów na słupie wysokiego napięcia przez stojącego na ziemi człowieka mogłoby skończyć się śmiercią. Człowiek stanowiłby bezpośrednie połączenie między przewodem a ziemią. Prąd przepłynąłby przez rękę i ciało do ziemi.

Ptaki mogą siedzieć na przewodach wysokiego napięcia, bo ich nie uziemiają. Prądowi łatwiej jest płynąć przez kawałek drutu pod ptasimi nóżkami niż przez ciało ptaka. Jest związane ze zjawiskiem oporności elektrycznej. Prąd szuka najłatwiejszej drogi, czyli najmniejszego oporu. Ciało ptaka stawia większy opór przepływowi prądu elektrycznego niż krótki kawałek drutu pod ptasimi nóżkami.

Nic się z ptakami nie dzieje dopóki nie nastąpi uziemienie, czyli prąd będzie miał kontakt z ziemią. Ptak będzie w niebezpieczeństwie jeśli usiądzie blisko słupa - gdy dotknie słupa choćby piórkami prąd, prąd przepłynie przez jego ciało i dalej po słupie do ziemi. Takie porażenie zawsze kończy się dla ptaków śmiertelnie.

za czywiesz.pl

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., *Konfirmacji, *Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy, otoczony zielenią gwarantuje kameralną atmosferę spotkania.

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128
Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl